



Przez cały okres świąteczny podziwialiśmy bajeczne iluminacje w Hermanicach na domu Romana Durmowicza.

Fot. W. Suchta

FINANSE I PROMOCJA

Rozmowa z prezesem Kolei Linowej „Czantoria”
Zbigniewem Kufrejsem

Obejmując funkcję prezesa miał pan zapewne wizję funkcjonowania spółki. Na ile jest możliwa patrząc z dzisiejszej perspektywy?

Wizja była uzależniona od możliwości ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstwa i w dużej mierze oparta na założeniu Kolei Linowej „Czantoria”. Witając się na inauguracyjnym spotkaniu zapewniłem, że podjąłem się tej misji spodziewając się, że mogę na nich polegać. Zapewnili mnie, że udzielą mi poparcia, a po kilku miesiącach pracy widzę, że spotkaliśmy się w dobrym miejscu i dobrym czasie. Odnoszę wrażenie, że poparcie uzyskałem. Ciągniemy jeden wóz i idziemy w jednym zaprzęgu.

Jednak został pan prezesem w sytuacji, gdy załoga nie do końca była zgodna. Jedni popierali byłego prezesa, inni ubiegali się o tę funkcję. To chyba rodziło obawy?

Na początku bacznie śledziłem sygnały, odgłosy, spotykałem się z przewodniczącym zawiązków zawodowych, a ze swej strony

(cd. na str. 2)

BRAKUJE DOROSŁYCH

– W zeszłym roku miałam takie myśli, że wysyłam dziecko na mróz i śnieg, a czemu właśnie mój synek ma się poświęcać, niech inni zbierają i tak zawsze uzbierają dużo. Synek rzucił: „Nic mi nie będzie” i poszedł. Dobrze, że go nie odwoździłam od tego, zrobił coś dobrego i miał satysfakcję – mówi jedna z mam, która w niedzielę 11 stycznia przywiozła ucznia Gimnazjum nr 1 do sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tego dnia odbywał się Finał WOŚP i zbierano pieniądze dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz godnej opieki medycznej seniorów.

1468 sztabów WOŚP powstało w kraju, 135 na Śląsku, a wśród nich ustroński, oznaczony na liście wojewódzkiej numerem 111. Mieści się od lat w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”, a osobą, która go organizuje, nadzoruje, rozlicza jest Anna Darmstaedter.

Kiedy weszłam do sztabu po godz. 8 i spytałam, czy jest przygotowana na pracowity dzień, odpowiedziała:

– Jestem bardzo dobrze przygotowana, bo przez ostatnie dwa tygodnie miałam bardzo pracowite dni. Co roku mówię, że to już ostatni raz.

(cd. na str. 4)

FINANSE I PROMOCJA

(cd. ze str. 1)

sondowałem, jaka jest atmosfera, jakie potrzeby. Spotykałem się z pracownikami, a każda rozmowa odkrywała dodatkowe problemy. Część z nich starałem się rozwiązać szybko, bo często były to sprawy proste. Część spraw jest nierozwiązanych do dzisiaj, bo niestety wymagają czasu. Z dnia na dzień odczuwałem, że budujemy zespół idący w jednym kierunku, dążymy do tego, by spółka istniała, osiągała konkretne wyniki i zapewniła ludziom pracę. A widziałem, że niektórzy obawiali się utraty pracy.

Na ile obawy były uzasadnione?

Spółka miała problemy finansowe, a wynikały one z trudnej zimy 2013-14, bo praktycznie zimy nie było. Przychody Kolei Linowej „Czantoria” nie były duże. Sytuację finansową poprawił okres letni, sprzyjała pogoda. Śledząc po czasie wyniki finansowe, bo wówczas jeszcze nie byłem tu zatrudniony, mogłem stwierdzić, że był to bardzo dobry sezon letni. To pozwoliło odrobić zaległości i osiągnąć spółce dodatni wynik finansowy, mimo że ponieśliśmy koszty przygotowania do zimy, bo w grudniu pojawiła się szansa naśnieżania.

Tymczasem pogoda sprawiła, że było to działanie bezproduktywne.

Nasza wysiłki spełzły na niczym, aura zniszczyła naszą pracę. Już puściliśmy w eter komunikat, że otwieramy sezon zimowy, niestety pogoda splotała nam figla i nastąpiła szybka dewastacja, a śnieg z pomocą wiatru i deszczu spłynął z Czantorii.

Chyba na tej górze trzeba się z tym liczyć?

To ryzyko miejsca i czasu. Z drugiej strony niepodjęcie ryzyka, też nie byłoby usprawiedliwione. Gdyby nie przyszło ocieplenie, moglibyśmy już w grudniu zarabiać.

Zapytam wprost. Czy pana zdaniem zima to działanie bardziej promocyjne, czy też uzasadnione ekonomicznie?



Z. Kufrej.

Fot. W. Suchta

Jest to działanie poparte wynikami finansowymi, czyli sprzedażą. Trasa czerwona została uruchomiona 1 stycznia i codziennie mamy klientów, którzy pozwolili nam zarobić pierwsze w tym sezonie zimowym pieniądze. Posiadane urządzenia pozwalają naśnieżyć tę trasę w 7-9 dni przy temperaturze przynajmniej minus 3°C do minus 5°C. Uzyskuje się efekt kilkudziesięciocentymetrowej warstwy śniegu.

Jak współżyje się z firmami działającymi przy wyciągu na Czantorię?

Jest to działalność w dużym stopniu uzupełniająca. Kolej stwarza dla narciarzy warunki do czynnego wypoczynku na śniegu, a wokół istnieją szkoły narciarskie, wypożyczalnie, po sąsiedzku mamy narciarskie dla stawiających pierwsze kroki. Wszystko tworzy pełną ofertę.

W poprzednich latach na Czantorii organizowano w zimie szereg różnych imprez. Czy tak będzie nadal?

Te imprezy wpisały się na stałe w kalendarz i będą także w tym roku. Początek 17 stycznia gdy zmierzają się w rywalizacji międzynarodowej skitourowcy.

Ma pan w zamierzeniach nowe inicjatywy?

Oczywiście, ale trudno mówić już o konkretach. Omawiamy szczegóły, szukamy sponsorów. Jeżeli będą to konkursy, to muszą być nagrody, a zwycięzcy zadowoleni. Przygotowujemy niespodziankę, pewnego rodzaju nowość, ale wszystko zależy od warunków atmosferycznych. Jeżeli zyska popularność, będziemy ją cyklicznie powtarzać.

Zapytam jeszcze o pana wizję na najbliższe lata. Co powinno się zmienić, w co powinniście inwestować?

Zrobiłem bilans tego, co należy zrobić i nie będę podawał kwoty, którą bilans się zakończył, ale jest naprawdę pokaźna. Jest bardzo dużo do zrobienia. Najważniejsze zadanie to opracowanie harmonogramu i priorytetów. Widzę dwa nurty działań: inwestycyjny służący poprawie sfery ekonomiczno-financej czyli wzrost dochodów oraz poprawy wizerunku Czantorii. To kwestia parkingów, schodów, stanu technicznego obiektów. Te rzeczy wymagają gruntownej poprawy. Ale trzeba sobie zadać pytanie: Co jest ważniejsze? Wizerunek czy inwestycje zapewniające szybką stopę zwrotu. Moim zdaniem oba nurty powinny iść w parze. Jeżeli chodzi o inwestycje, to trzeba poprawić naśnieżanie, a drugi etap to naśnieżanie Faturki.

Przy górnej stacji mamy punkty handlowe spełniające wymagania sprzed wieku. Od kilkunastu lat mówi się o konieczności powstania tam porządnej restauracji. Czy to możliwe?

Wszystkie obiekty gastronomiczne przy górnej stacji są własnością Kolei Linowej „Czantoria”. Jest mi przykro, że kolej przez tyle lat nie dorobiła się na gorze czegoś, co można by określić mianem restauracji. Moim marzeniem jest powstanie na Czantorii lokalu, restauracji pozwalającej połączyć doznania kulinarne z oglądaniem i podziwianiem widoków. Będziemy robić wszystko, by to zrealizować.

W jakiej perspektywie? Dziesięć czy dwadzieścia lat?

Pierwsza liczba jest bardziej realna.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

to i owo z okolicy

Pierwszym dzieckiem urodzonym w 2015 roku w powiecie cieszyńskim jest Vanessa Suchodolska ze Skoczowa, która przyszła na świat 1 stycznia o 22.05 w Szpitalu Śląskim.

Na terenie Wyższej Szkoły Biznesu w Cieszynie w drugą sobotę stycznia, odbyła się akcja honorowego krwiodawstwa pod hasłem „Zdaj eg-

zamin z życia”. Krew mogli oddać słuchacze, wykładowcy i mieszkańcy nadolziańskiego grodu.

Burmistrz miasta Cieszyna Ryszard Macura odwołał Jana Matuszka ze stanowiska zastępcy burmistrza. Jego miejsce zajął Bogdan Ścibut. Ma 53 lata, mieszka w Bystrej, jest doświadczonym menedżerem. Wcześniej stanowisko zastępcy burmistrza stracił Adam Swakoń, na którego miejsce nie powołano nikogo.

W Muzeum Beskidzkim w Wiśle można obejrzeć wystawę „Wiślański wiesiela”. Ekspo-

zycja zawiera mnóstwo fotografii ślubnych mieszkańców z różnych okresów oraz pamiątki związane z weselnymi uroczystościami.

Ulicami Skoczowa i Cieszyna 6 stycznia podążały orszaki Trzech Króli. Widowiska połączone z jasełkami oraz śpiewaniem kołęd. Uroczystości zgromadziły setki uczestników.

Po nowym roku uruchomiono wyciąg na stoku narciarskim „Cieślarówka” w Cieszynie. Radość z szusowania w centrum miasta trwała jednak bardzo krótko. Śnieg utrzymał się

ledwie parę dni. Wydmuchał go halny, dopomogły ulewne deszcze.

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę mieli wtedy pastercy wojewodowie.

Przykopa, zwana cieszyńską Wenecją, należy do najbardziej malowniczych zakątków grodu nad Olzą. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukienników, kowali i białoskórników. Od jesieni trwa renowacja obszaru. Budowane są m.in. ścieżki dla pieszych i rowerzystów, chodniki, parkingi. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Nadzieja Dobrzańska z d. Paszkowska	lat 90	ul. Jelenica
Kazimierz Hanus	lat 80	ul. Konopnickiej
Lucja Jastrzębska	lat 80	ul. Słoneczna
Marta Kajzar z d. Łysek	lat 80	ul. Katowicka
Emilia Kluz z d. Troszok	lat 90	ul. 9 Listopada
Zbigniew Kozłowski	lat 85	ul. Konopnickiej
Jan Kurzok	lat 96	ul. Wspólna
Karol Kurzok	lat 94	ul. Skoczowska
Ludwig Lorek	lat 80	ul. Nadrzeczna
Ewa Marekwica z d. Starzyk	lat 80	ul. Bażantów
Bronisława Matuszewska z d. Sipajło	lat 94	ul. Brody
Ewa Moskala z d. Jaworska	lat 85	ul. Sucha
Anna Niemiec zd. Podzorska	lat 85	os. Manhatan
Zuzanna Podzorska z d. Herma	lat 80	ul. Daszyńskiego
Zofia Stonawska	lat 90	os. Manhatan
Anna Szachowicz z d. Kamińska	lat 92	ul. Asnyka

* * *

SPOTKANIE Z ROMANEM MACURĄ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z podróżnikiem, Romanem Macurą na temat „Niezdobyte Lost City - relacja z podróży do Kolumbii”, które odbędzie się 23 stycznia (piątek) o godz. 16.00. W programie prezentacja multimedialna fotografii.

* * *

ZEBRANIE I WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU OSIEDLA W NIERODZIMIU

Burmistrz Miasta Ustron informuje, że 22 stycznia 2015 roku, o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Nierodzim, na którym przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające Przewodniczącego Zarządu Osiedla Nierodzim.

Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania, na którym odbywają się wybory Przewodniczącego Zarządu oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 w związku z §15 ust. 5 w/w Statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania. Osiedle Nierodzim obejmuje ulice: Boczna, Bładnicka, Cicha, Chałupnicza, Czarny Las, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka (od nr 200 po stronie prawej i od nr 203 po stronie lewej), Józefa Kreta, Krótka, Lipowska (do nr 16 po stronie prawej i do nr 21 po stronie lewej), Łączna, Potokowa, Skoczowska (od nr 107 po stronie lewej i od nr 110 po stronie prawej), Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Zwirowa.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Stefania Górniok lat 86 ul. Zabytkowa

Ks. kan. Antoniemu Sapocie
proboszczowi Parafii rzymskokatolickiej
św. Klemensa w Ustroniu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci matki

śp. Anny Sapoty

składają

Przewodniczący Rady Miasta Ustron, Radni
oraz Burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

5 I 2015 r.

Jak co tydzień kontrola na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu i porządku publicznego.

5 I 2015 r.

Interweniowano przy ul. Lipowskiej w sprawie potrąconego przez samochód, martwego psa. Został zabrany do utylizacji.

7 I 2015 r.

Ustalono właściciela psa, który 3 stycznia biegał ul. Szeroką. Został zabrany do schroniska w Cieszynie. Właściciel zapłacił mandat w wys. 50 zł, a po uiszczeniu wszystkich koniecznych opłat w schronisku zabrał psa do domu.

8 I 2015 r.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie, że na jednej z klatek schodowych na os. Manhatan leży pijany mężczyzna. Na miejscu okazało się, że nie jest w stanie nietrzeźwym, nie stracił przytomności, natomiast nie było z nim żadnego kontaktu. Strażnicy wezwali pogotowie. Lekarz, który przyjechał karetą, stwierdził, że młody człowiek jest pod wpływem dopalaczy. Mówił też, że cały czas młodzi ludzie eksperymentują,

ostatnio w szpitalu walczone o życie 17-latką.

9 I 2015 r.

Rozpoczęto kontrole sanitarno-porządkowe przy ul. Cieszyńskiej. Sprawdzano m.in. rachunki potwierdzające wywóz szamba.

9 I 2015 r.

Udzielono pomocy starszemu mężczyźnie, który nie mógł sobie przypomnieć, w którym hotelu na Zawodziu się zatrzymał. Nie miał też przy sobie dokumentów, a jedynie pamiętał wygląd budynku. Odwiedzono kuracjusza do odpowiedniego hotelu, gdzie czekała na niego zdenerwowana żona.

9 I 2015 r.

W związku z silnymi wiatrami przyjmowano zgłoszenia o połamanych drzewach, konarach, zerwanych tablicach informacyjnych i reklamowych. Sprawdzano zgłoszenia na miejscu i przekazywano informacje odpowiednim służbom.

10 I 2015 r.

Sporządzono spis nieświecących latarni na terenie całego miasta i przekazano informacje do urzędu.

11 I 2015 r.

Pomoc w przeprowadzeniu Finału WOŚP. Strażnicy rozwozili i przywozili wolontariuszy do sztabu w „Prażakówce”, pilnowali bezpieczeństwa kwestujących i zajęli się transportem pieniędzy. (mn)

CO ZNAJDIEMY W RODZINNYM ALBUMIE RENATY PUTZLACHER-BUCHTOVEJ

Dr Renata Putzlacher-Buchtova to polska poetka, autorka opowiadań i tekstów piosenek, adaptacji sztuk teatralnych, tłumaczka, publicystka, polonistka, literaturoznawca. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1989-2001 była kierownikiem literackim Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Jest dr literatury polskiej w Instytucie Sławistyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Masaryka w Brnie, gdzie prowadzi zajęcia z literatury polskiej i translatoryki. Jest laureatką wielu nagród i odznaczeń, w tym: Odznaka honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Tytuł „Osobistości Roku 2013” nadane przez Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie. Wieczór autorski R. Putzlacher-Buchtowej odbędzie się 27 stycznia o godz. 17.00 w Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej.

U W A G A !

PRZEDSIĘBIORCY PROWADZĄCY SPRZEDAŻ NÁPOJÓW ALKOHOLÓWYCH

Burmistrz Miasta Ustron przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku złożenia do dnia 31 stycznia 2015 r. pisemnego oświadczenia o wartości sprzedaży poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych oraz do uiszczenia pierwszej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2015 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustron (parter) lub przelewem na konto bankowe:

ING BANK SŁĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000
0001 0102 5211

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety

www.mea-travel.pl



Po godz. 8.00 młodzież zameldowała się w sztabie.

Fot. M. Niemiec

BRAKUJE DOROSŁYCH

(cd. ze str. 1)

Organizowanie sztabu zaczęło się nie przed dwoma tygodniami, a przed ponad dwoma miesiącami. Osoby, które miały odpowiadać za puszkę i swoją grupkę zbierających pieniądze, musiały otrzymać identyfikator, a więc wypełnić dokumenty, załączyć zdjęcie i zgodę rodziców w przypadku niepełnoletności. Organizatorka sztabu przekazała formularze do szkół, bo w każdej z nich pracuje nauczyciel odpowiedzialny za Wielką Orkiestrę. Do nich zgłaszali się chętni do kwestowania uczniowie i im oddawali dokumentację, która ze sztabu miejskiego wysłana została do sztabu krajowego. W Szkole Podstawowej nr 2 za Orkiestrę odpowiadała pedagog szkolna Joanna Słowicka, w SP-3 Katarzyna Gluza i w tej szkole kwesta polegała na sprzedaży ciast upieczonych przez mamy uczniów, w Gimnazjum nr 1 – Katarzyna Pobieгло i Barbara Kuszel, w Gimnazjum nr 2 – Elżbieta Podgórska, w Gimnazjum Zespołu Szkół ZDZ – Sylwia Trybulska. W SP-5 Magdalena Kubala i w SP-6 Mariusz Zawada załatwiali formalności, ale też przez cały czas trwania orkiestry udostępniali szkołę, przygotowywali dla dzieci drożdżówki ze sztabu miejskiego oraz ciepłą herbatę, a także chodzili po swoim rejonie razem z uczniami. Osoby niepełnoletnie kwestują do godz. 16, dorośli wolontariusze mogą zbierać pieniądze do wieczora. I tak robili członkowie ustroniskiego Koła Młodzi Demokracji z przewodniczącym Christianem Jaworskim.

– Najbardziej brakuje nam dorosłych wolontariuszy. W przygotowanie i przeprowadzenie finału zaangażowani są społecznie wszyscy pracownicy „Prażakówki”. Opiekujemy się dziećmi, liczymy pieniądze, w czym pomagają nam dziewczyny z ostatnich klas gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych, przeprowadzamy turnieje i robimy całe mnóstwo czynności, dzięki którym od lat w Ustroniu zbierana

jest pokaźna suma pieniędzy. Przydałaby się pomoc, dlatego już dzisiaj zapraszam na następny finał, z tym że zgłaszać trzeba się już w październiku.

Pierwsi wolontariusze przyszli po puszki i identyfikatory po godz. 8 i wyruszali na miasto.

– Zbieram już trzeci raz – mówi Marcin. – Nie jest to nic wielkiego, oprócz tego, że trzeba wstać wcześniej w dzień wolny od szkoły. U nas to taka tradycja rodzinna, najpierw chodziłem z bratem, teraz z kolegami. Nie zastanawiałem się, czy iść. To było pewne.

– To okazja, żeby spotkać się z kolegami i znajomymi – dodaje kolega Michał. – Oczywiście popieram Orkiestrę, ale jest też po prostu fajnie.

Aleksandrę pod „Prażakówkę” przywiózł tata, który stwierdził:

– Bardzo się cieszę, że uczestniczy w orkiestrze, niech robi coś dobrego, zamiast siedzieć przed komputerem czy wisieć na telefonie z koleżankami. Bardzo ładnie



Koncert w Równicy.

Fot. M. Niemiec

się spisuje młodzież. Często narzekamy, że nic jej się nie chce, a tu proszę, taka mobilizacja. Gdyby nie oni to nasza służba zdrowia już by leżała na całym. Lekarze się kłócą o pieniądze, a nasze dzieci zbierają je na ulicy.

Aleksandra na to:

– Młodzież robi bardzo dużo, ale trzeba przede wszystkim docenić Jurka Owsia-ka. To wspaniały człowiek, który potrafi nas przekonać. Nie rozumiem, jak można o nim pisać takie głupoty. Nie wiem kim są ci ludzie, którzy go tak „hejtują” w internecie, nie chciałabym ich spotkać. Na szczęście wśród moich znajomych i rodziny wszyscy go lubią.

– Nie muszę się przedstawiać? Bo nie jestem zachwycona udziałem córki, cała niedziela przewrócona do góry nogami – stwierdza mama Julii. – Trzeba wcześniej wstać, jak my wstajemy, to budzi się młodsza córka, potem nie wiadomo, kiedy zjemy obiad. Ale się uparła, już drugi raz. Moim zdaniem to duże poświęcenie chodzić po chłodzie przez kilka godzin. W tym roku przynajmniej nie ma mrozu, ale za to więcej. Łatwo się przeziębici. I jeszcze trzeba prosić o pieniądze. Różni są ludzie, czasem coś przykrego powiedzą...

– Najczęściej są mili i chętnie wrzucają – wtrąca Julia. – Coś tam koleżanki opowiadały, ale mnie się jeszcze nic nieprzyjemnego nie zdarzyło.

W Ustroniu kwestowało ponad 200 osób, wydano 60 identyfikatorów i z wszystkich miejsc, w których zbierane były pieniądze w sumie uzbierano 38.043,12 zł i 57 euro. Drożdżówki dla wolontariuszy zapewniła kawiarnia „Delicje” i „Na Blejchu”, która też ufundowała torty dla zwycięzców turniejów sportowych. Dla pracowników sztabu pizzę przywiozła pizzeria „Capri”, napoje hurtownia „Smakosz”. Michał Habdas, właściciel firmy „Nami” ufundował drewniane medale i szklane statuetki na turnieje, Orkiestrę wsparł też Urząd Miasta.

Po raz drugi Finał WOŚP zorganizowano w Przedsiębiorstwie Uzdrowiskowym „Ustroń” SA. Urszula Kubista zgłosiła się do sztabu miejskiego po własny identyfikator, a potem z Barbarą Gogołką zaczęła układać program. Udało się namówić na występ charytatywny artystów współpracujących z uzdrowiskiem. Bawiono się w Klubie Kuracjusza, a licznie zgromadzonych najpierw bawił zespół teatralny „Panaceum” kabaretowym spektaklem „Z pamiętnika młodej lekarki”, potem rozkołysał ich Tadeusz Janowicz podczas koncertu akordeonowego, wyciszenie i zadumę zapewnił reprezentacyjny zespół miasta – Estrada Ludowa „Czantoria”. Pieniądze zbierano do puszki, ale też podczas aukcji upominków, co dało sumę 1212,97 zł i 10 euro.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy po raz pierwszy zagrała na ustroniskim rynku. Tutaj odbyły się koncerty zespołów i solistów: Purple Sky, Buenos Agres, Klaudii Fober, Dziecięco-Młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów” i Gamy 2. Prowadził je lider i wokalista zespołu „Ustronsky”, radny Jan Zachar. O godz. 17 nie poleciało lampionowe światło do nieba.

Monika Niemiec



Zespół dziecięcy Schola.

Fot. W. Suchta

ODWRÓĆCIE WZROK OD TROSK

– Dziś w wielu miejscach odbywają się procesje z okazji święta Trzech Króli. My jeszcze nie organizujemy takich procesji, ale spotykamy się, ażeby w myśl tego, co dzieje się na świecie, w myśl tego, co przeżywamy, cieszyć się, że Zbawiciel przyszedł, że oto objawił się całemu światu. Dlatego dzisiaj organizujemy koncert – mówił proboszcz parafii św. Klemensa ks. Antoni Sapota otwierając koncert kolęd. Miało to miejsce 6 stycznia w kościele katolickim św. Klemensa, a śpiewał chór parafialny oraz dziecięcy zespół Schola.

Następnie wypełniająca kościół publiczność mogła wysłuchać kolęd i pastorałek wykonywanych przez chór jak i solowo. Były też recytacje dzieci.

Tego samego dnia w kościele ewangelickim ap. Jakuba również odbył się koncert kolęd.

– Z narodzeniem Pańskim łączy się śpiew zwany kolędami – mówił proboszcz parafii ks. Piotr Wowry. – Śpiewamy sami, w gronie rodzinnym, na nabożeństwach. Pieśni te chcą nam przybliżyć to, co wydarzyło się tego wieczoru, kiedy Chrystus Pan przyszedł na ziemię. Cicho, jakby z oddali przez mgły i mroki wieków dolatuje do nas głos. Patrzcie, odwróćcie na chwilę swój wzrok od mnogich kłopotów i trosk dnia powszedniego, od zmagania i udręk życia, popatrzcie na Jezusa.

W koncercie wystąpili: chór dziecięcy z Polany i Dobki, zespół Joy, chór z Polany i Dobki, zespół SDG oraz ustronński chór parafialny, solowo wystąpiła Karolina Kowala z Polany. Pomiędzy występami zespołów publiczność śpiewała kolędy, akompaniowała na organach Renata Odias.

Wojśław Suchta



Kolędowanie w kościele ap. Jakuba.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O wydatkach budżetowych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W budżecie miasta, w tym także na 2015 r., niezmiernie ważny jest podział na wydatki bieżące i majątkowe. W uproszczeniu można powiedzieć, że to wszystko, co związane jest z codziennym funkcjonowaniem zalicza się do wydatków bieżących, natomiast to, co kreuje nowy majątek, np. poprzez inwestycje, nazywamy wydatkami majątkowymi.

Wśród wydatków bieżących najczęściej przeznaczają się na utrzymanie jednostek budżetowych, czyli szkół, przedszkoli, żłobka, urzędów, innych jednostek, co daje ponad 40 mln zł. W tej kwocie zawarte są wynagrodzenia nauczycieli i pracowników jednostek budżetowych, urzędników i wszystkich innych zatrudnionych. Drugim składnikiem wydatków jednostek budżetowych są wydatki statutowe, czyli bieżące opłacanie kosztów związanych z funkcjonowaniem miasta, a są to opłaty ze energii, utrzymanie dróg, parków, zieleni itp. Oprócz tego do wydatków bieżących zaliczamy dotacje, a także świadczenia na rzecz osób fizycznych. Wśród wydatków bieżących jest również finansowanie tzw. miękkich projektów z wykorzystaniem środków unijnych w takich dziedzinach jak opieka społeczna, sport, kultura. Ważną pozycją są też koszty związane z obsługą długu samorządu.

W wydatkach majątkowych największą grupę stanowią kwoty na inwestycje i zakupy inwestycyjne. Różnica polega na tym, że inwestycje to usługi polegające na wybudowaniu czegoś nowego, natomiast zakupy inwestycyjne też powiększają majątek gminy, ale poprzez zakupy różnych rzeczy stanowiących tzw. środki trwałe majątku. Te zakupy tworzą wyposażenie naszych jednostek, są składnikami mienia komunalnego i podnoszą wartość majątku naszego miasta. W wydatkach inwestycyjnych zostały zaplanowane nasze udziały w projektach współfinansowanych ze środków zewnętrznych, a także nasze wkłady do udziałów w spółkach komunalnych, w Wodociągach Ziemi Cieszyńskiej.

Można stwierdzić, że wydatki majątkowe w głównej mierze generują rozwój gminy. Większość samorządów w taki sposób stara się gospodarować, by wydatki majątkowe były jak największe, bo to one podnoszą standard życia. W Ustroniu w 2015 r. wydatki bieżące zaplanowano w wysokości ponad 55 mln zł, natomiast majątkowe na poziomie około 15 mln zł. Te proporcje pozwalają stwierdzić, że budżet ma charakter rozwojowy, a miasto przeznaczają sporo środków na inwestycje, nie zaniedbując bieżącej działalności. Możemy bez obaw patrzeć w przyszłość mając na uwadze funkcjonowanie i rozwój miasta.

Notował: (ws)



Lena Jaworska, Bartosz Smyk i Szymon Kostka podczas uroczystej gali.

BEZKONKURENCYJNE PRZEDSZKOLAKI

W kategorii 3-6 lat ustroniacy zgarnęli wszystko i zaznaczyli swoją obecność również w innych kategoriach prestiżowego, międzynarodowego konkursu gwarowego „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”, którego 11 edycja zakończyła się 7 stycznia uroczystym koncertem w sali Domu Zarządu Głównego PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie. Wręczono nagrody, dyplomy i medale.

Przesłuchania odbyły się początkiem grudnia, a wystąpiło w nich 215 dzieci z 50 placówek edukacyjnych i kulturalnych regionu. Oceniało jury w składzie: pochodząca z Koniakowa dr Jadwiga Wronicz, językoznawca, pracownik Instytutu Języka Polskiego PAN, Jadwiga Palowska, kierownik zespołów folklorystycznych w Karwinie Frysztacie, Adam Cekiera z Górnośląskiego Oddziału Wspólnota Polska z Katowic i Leszek Richter, prezes

Sekcji Ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Podczas uroczystej gali sędziowie podzielili się swoimi refleksjami i przede wszystkim wyrazili radość, że gwara cieszyńska, choć ma wiele odmian, jest ciągle żywa, obecna nie tylko w tekstach historycznych, ale też współczesnych. Jurorzy życzyliby sobie jednak, żeby uczestnicy konkursu sięgali po teksty gwarowe z całej skarbnicy cieszyńskiej literatury gwarowej, a nie tylko najbardziej znanych autorów. To była uwaga na temat niezwykle popularności tekstów ustronińskiej poetki Wandy Mider, której utwory pojawiły się podczas przesłuchań aż 63 razy. Jury zalecało też, żeby tworzyć nowe teksty na podstawie przekazów członków społeczności lokalnej, i podkreślało, że bardzo ważny jest autentyczny strój regionalny recytatorów.

Na koncert finałowy jury stawiło się

w komplecie, przybyli też ważni goście: prezes Zarządu Głównego PZKO w Republice Czeskiej Jan Ryłko, zastępca burmistrza Czeskiego Cieszyna Gabriela Hřebackova, Agnieszka Pawlitko z Domu Narodowego w Cieszynie, Stefan Gajda z Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Katowicach. Prowadzili go: prezes Richter z koleżanką z Sekcji Ludoznawczej, Magdaleną Ćmiel. Wystąpiła kapela Bukoń z Jabłonkowa.

Jak się okazało, w gwarze przedszkolaki z Ustronia są bezkonkurencyjne, bo w kategorii 3-6 lat zajęły wszystkie pierwsze miejsca. Zwyciężyła Lena Jaworska z Przedszkola nr 6, która deklamowała „Goiczorki” Wandy Mider, 2 miejsce zajął Bartosz Smyk z tego samego przedszkola za recytację „Wiersza do Adasia” Wandy Mider. Przedszkole nr 1 reprezentował Szymon Kostka, który zajął 3. miejsce przedstawiając tekst „Starości łucznia” Wandy Mider. Za prezentację autentycznych rymowanek dziecięcych wyróżnienie otrzymał Maciej Małyjurek z Przedszkola



Recytuje Sz. Kostka.

nr 4, który wystąpił z tekstem ludowym „Owczorz”.

W kategorii 7-13 lat wyróżnienia przyznano Magdalenie Grudzień ze Szkoły Podstawowej nr 6 („Pidla rodem z Cieszyna” Jadwigi Papiernik) oraz Wiktorii Pszczółce ze Szkoły Podstawowej nr 2 („U starczków” Wandy Mider) za wartość poznawczą tekstu. W kategorii powyżej 17 lat wyróżniono Józefa Cieślara z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu za recytację własnego tekstu pt. „Łacno myrmulada”.
Monika Niemiec



Po wręczeniu nagród, druga z prawej Magdalena Grudzień.

KONCERT KOŁĘD OGNISKA MUZYCZNEGO

21 stycznia (środa) o godz. 16.30 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbędzie się koncert kołęd w wykonaniu uczniów Ogniska Muzycznego.

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu



JASEŁKA W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie rozjaśniało w blasku świec i rozbrzmiało kołędą w wykonaniu małych artystów z Przedszkola Nr 1. Nie zabrakło aniołów, pasterzy, królów, dzieci i innych postaci, które radośnie witały narodzonego Jezusa.

Na przedstawienie przybyli rodzice, dziadkowie oraz inni krewni wraz z całymi rodzinami. Scenografia, oprawa muzyczna oraz piękne stroje nadały spotkaniu uroczysty i wyjątkowo serdeczny charakter.

Po części artystycznej dzieci rozdały przybyłym gościom własnoręcznie wykonane upominki. Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy Przedszkola Nr 1 w Ustroniu wraz z rodzicami dzieci uczęszczających do tej placówki składają serdeczne podziękowania dyrekcji oraz pracownikom Muzeum Ustrońskiego za udostępnienie sali oraz pomoc w przygotowaniu jasełek. Dzięki Państwa pomocy mogliśmy w szczególny sposób przeżyć te wyjątkowe, pełne ciepła i rodzinnej atmosfery chwile.

Ewelina Maślanka

POCZTA DŁUŻEJ

Mamy ciąg dalszy historii z oddziałem pocztowym w Nierodzimiu, mieszczącym się w budynku SKR. Kolejny odcinek zakończył się dobrze, bo wydłużono godziny otwarcia i w tej chwili można nadać listy, paczki, wykonać przelew w godz. od 8.30 do 14.

Przypomnijmy, że dawniej poczta działała w godz. 8-14, a kiedy godziny pracy zmieniono na 11.30-14.00 mieszkańcy mocno protestowali. Udowadniali, że poczta jest im potrzebna również rano, naczelnik Urzędu Poczтового w Ustroniu Krzysztof Pawłumaczył, że ma problemy kadrowe. W sprawę zaangażował się Zarząd Osiedla

Nierodzim. Jego była przewodnicząca, obecnie radna Jolanta Hazuka poinformowała, że osiągnięto porozumienie i wydłużone godziny otwarcia obowiązują od 22 grudnia 2014 r. Pozostaną bez zmian do marca, kiedy to dojdzie do kolejnego spotkania z naczelnikiem poczty w Ustroniu. Jego tematem ma być wydłużenie czasu otwarcia jednego dnia aż do godzin popołudniowych. Mieszkańcy Nierodzimia mogą przeczytać o zmianach na tablicach informacyjnych Zarządu Osiedla. Tam też znajdują prośbę o przekazywanie sugestii, które przedstawione zostaną podczas wiosennych rozmów.

(mn)

KOLEDY KLASYCZNIE I W NIETYPOWYCH ARANŻACJACH

W piątek 16 stycznia o godz. 13 Miejski Dom Kultury „Prażakówka” zaprasza do sali widowiskowej na koncert kolęd w wykonaniu Marty Cienciwały – laureatki wielu prestiżowych konkursów wokalnych. U jej boku wystąpi gościnnie Daniel Rusznok (fortepian, wokal) oraz Filip Czarnecki (wokal), a akompaniować będą: Leszek Kaleta (fortepian, gitara), Kornelia Dorighi (flet) i Marysia Trojszczak (skrzypce). W programie koncertu pojawią się przede wszystkim tradycyjne kolędy polskie, również w nietypowych aranżacjach oraz utwory zagraniczne.

PROMOCJA KALENDARZA BESKIDZKIEGO

29 stycznia (czwartek) w czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Wandy w Ustroniu o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie promujące Kalendarz Beskidzki na rok 2015. O kalendarzu opowiedzą Grażyna Staniszevska (wydawca) i Jan Picheta – redaktor naczelny tej publikacji, która na 320 stronach zawiera 54 historie z tej ziemi - reportaże, wspomnienia, wywiady, artykuły publicystyczne. Spotkanie uświetni występ muzyczny Krystyny i Joanny Fuczik - bohaterki KB 2015. Będzie można też kupić Kalendarz Beskidzki w promocyjnej cenie oraz płytę Krystyny Fuczik pt. „Olśnienie” z jej piosenkami do tekstów beskidzkich twórców: Juliusza Wątroby i Mieczysława Stancika.



Kwesta przed supermarketem.

Fot. W. Suchta



Nad bezpieczeństwem czuwali strażacy.

Fot. W. Suchta

KAJETANOWICZ W DOBCE

Obserwacja treningu rajdowca skłania do refleksji. Odbyna się to tak, że zamyka się dla zwykłego ruchu jakąś drogę i tam rajdowiec sobie jeździ. Nie ma nic w tym szczególnego. Jednak bystry obserwator, a do takich się zaliczam, nie może nie zwrócić uwagi na to, że po każdym przejeździe ekipa sprawdza ciśnienie w oponach. Dodatkowo coś tam kręcą. Tak jakby opony nie dało się od razu porządnie napompować. Jako wnikliwy obserwator oglądałem również relacje z Rajdu Janner w telewizji. Proszę sobie wyobrazić, że oni w pewnych fragmentach trasy schodzili z prędkością do około 80 km na godzinę. Nie chcę się przechwalać, ale bywały w życiu chwile, gdy jechałem szybciej na dwupasmówce do Skoczowa, niestety ostatnio wprowadzono ograniczenie do 70 km na godzinę i już nie mogę porównywać się z najlepszymi kierowcami Europy.

Wróćmy do treningu. W grudniu w Dobce Kajetan Kajetanowicz sprawdzał auto przed pierwszą rundą Rajdowych Mistrzostw Europy (ERC), czyli rozgrywanym w Austrii zimowym Rajdzie Janner. – *Samochód stoi w stajni zespołu obsługującego, a testy planuje się nawet dwa miesiące wcześniej* - mówi koordynator testu w Dobce Jacek Spentany. – *Trzeba wszystko zorganizować, zaplanować,*

skoordynować. Zazwyczaj testy odbywają się w ciągu jednego lub dwóch dni przed każdym rajdem. Na więcej nie jesteśmy sobie w stanie pozwolić. Dlatego jeżdżąc tu cenny i ważny jest każdy przejazd, bo każdy kilometr wpływa na zużycie się podzespołów samochodu.

Kajetan Kajetanowicz jest perfekcjonistą, więc po testach, co było do przewidzenia, w mistrzowskim stylu wygrał

styczniowy Rajd Janner w Austrii, pierwszą rundę tegorocznego cyklu ERC. Był najlepszy od startu do mety zawodów. W sumie wygrał aż 17 z 18 odcinków specjalnych. Na ostatnim był drugi, ale już wtedy świętował zwycięstwo, bo przewaga nad kolejnym rywalem sięgała 7 minut. Zachwyty prasy, w Internecie sporo o wyjątkowym sukcesie. Po tym rajdzie inni kierowcy mówią o nim, że to rywal z innej ligi.

Sam trening może nawet ciekawszy od rajdu. Jacek Spentany od razu poprawia: – *Trzeba sprostować, że nie jest to trening, tylko testy. Profesjonalny lekkoatleta przygotowujący się do zawodów, ma treningi bez tych wszystkich uzgodnień i pozwoleń. Mówiąc kolokwialnie, zakłada buty i biegnie w lesie lub na zamkniętym obiekcie sportowym. Pomijam fakt, że też potrzebuje całej otoczki, trenerów, odnowy. Kajetan nie może wyjść rano z domu i przeprowadzić testów. Za to trening kondycyjny jak najbardziej, jeśli nie zje za dużo na śniadanie. Oczywiście żartuję. My jednak musimy mieć zamkniętą drogę do testów, konieczne jest zabezpieczenie przez wykwalifikowane służby. Tu korzystamy z uprzejmości Automobilklubu Cieszyńskiego i pomocy doświadczonych sędziów pracujących przy takich rajdach jak Cieszyńska Barbórka czy Rajd Wisły. Gdy już mamy wszystko uzgodnione, ściągamy cały zespół, przywożony jest samochód, przyjeżdża ciężarówka serwisowa, na której, mówiąc w skrócie, znajduje się w częściach drugi samochód, mamy również pełny zestaw opon do przetestowania. Dla postronnego obserwatora taki test, to jakby próba uzyskania dobrej prędkości. I tak jest, ale dochodzi się do tego drobnymi krokami. Poza tym Kajetan codziennie przygotowuje się fizycznie do każdego rajdu, a testy samochodu są zwieńczeniem tych treningów.*

Wszystko wygląda efektownie, jest namiot, przy samochodzie kręci się kilku mechaników. Każdy wie, co do niego należy. Wszystkiemu bacznie przyglądają się widzowie, a liczba zaparkowanych na poboczu drogi aut świadczy, że testy cieszą się podobną popularnością co rajdy. Skąd ci wszyscy ludzie dowiedzieli się, że tego dnia Kajetan Kajetanowicz będzie jeździł w Dobce, jest dla mnie tajemnicą. Byli też i tacy, których zważył dobrze znany odgłos pracy rajdówki.

– *Jeśli mamy wszystko przygotowane, inżynierowie są gotowi, silnik ma wgrany odpowiedni setup, z Kajetanem ustalamy na jakich ustawieniach, na jakim zawieszeniu zaczynamy test. To jest baza - mówi J. Spentany. - Ruszamy, a później zapadają decyzje, w jakim kierunku idziemy ze zmianami. Następują kolejne modyfikacje ustawienia zawieszenia, ocena twardości sprężyn i charakterystyki amortyzatorów, pracy dyferencjałów, a do tego dobór opon różnego rodzaju. Można zauważyć, że za każdym razem, gdy Kajetan zjeżdża, mechanicy coś klikają, sprawdzają temperaturę i ciśnienie opon, nastawy, ściągają zapis pracy samochodu z komputera. To wszystko poddawane jest głębokiej analizie przez kierowcę i inżyniera. Dodatkowo*



Mechanicy w akcji.

Fot. W. Suchta

na odcinku testowym dokonujemy pomiaru czasu, bo wyznacznikiem są sekundowe różnice. Tak wypracowywany jest model, dzięki któremu można osiągnąć jeszcze lepszą prędkość w zakrętach. Oczywiście wszystkie dane są skrupulatnie zapisywane. Mamy różne drogi, nawierzchnie, a asfaltów przykładowo może być kilka rodzajów. Są bardziej i mniej przyczepne. Podczas rajdu mogą nas spotkać różne warunki i to, co tutaj wypracujemy, procentuje. Mamy też dane z poprzednich sezonów. Przygotowujemy się do Rajdu Janner, a to będzie trzeci start Kajetana w tej imprezie. Ma doświadczenie, zresztą jest też opis z dwóch poprzednich startów, jednak każdego roku warunki na trasie są inne. Piłkarz wychodzi na boisko i mówi, że pierwszy raz będzie grał na takiej murawie i nie wie, jak będzie się odbijała piłka. My też w rajdach potrzebujemy doświadczenia. Wcześniej nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, ile jest różnych rodzajów dróg w Europie, ile rodzajów nawierzchni asfaltowych bądź szutrowych, na których samochód zachowuje się w różny sposób. Do tego dochodzi temperatura, a wszystko trzeba połączyć w jedną całość.

Trening to także kibice Kajetanowicza. Są na odcinku testowym, przyglądają się zmianie ustawień, co dla mnie jest zupełną chińszczyzną. Natomiast, gdy ktoś z stojących obok serwisu nagle jest przysposabiany do jazdy, budzi to moje zaciekawianie. Ubieranie kasku, zapinanie pasów, trwa ze dwie minuty, potem człowiek już siedzi na miejscu pilota i rusza z Kajetanowiczem na odcinek testowy.

– Tego typu przejazdu z Kajetanem to często zobowiązanie wobec naszych partnerów, sponsorów, by mieli okazję zobaczyć jak Kajetan pracuje za kierownicą, słowem „z czym to się je” – mówi Spentany. – Z uwagi na ograniczenia rzadziej jest to gest wobec fanów, zwycięzców aukcji charytatywnych, w które się angażujemy. Kajetan ma w Polsce wielu wiernych kibiców, ale gdybyśmy ogłosili, że na testach można się z nim przejechać, to prawdopodobnie kolejka sięgałaby do tamtego lasu, a my nie byłibyśmy w stanie spełnić oczekiwań. Z drugiej strony dla Kajetana takie przewożenie innych osób, to chwila rozluźnienia, co też jest potrzebne przy ciężkiej pracy. Cieszą go emocje, jakich może dostarczyć innym, którzy wysiadają



Jak zawsze do dyspozycji kibiców.

Fot. W. Suchta

pełni wrażeń z rajdówki. Z boku może tego nie widać, ale takie testy to jest faktycznie ciężka praca. Dziś testujemy od godz. 9, a z zespołem byłem o godz. 6.30 na śniadaniu. Potem praca. Minimum sześć godzin maksymalnego skupienia. Czasem konieczna jest jakaś zmiana, coś odmiennego dla kierowcy i wtedy można mieć tą przyjemność, by się przejechać z Kajetanem. Zdarzały się jednak takie historie, że kogoś zapraszaliśmy na przejazd na odcinku testowym z Kajetanem, a potem trzeba było przeproszać, bo mieliśmy drogę do godz. 16, a musieliśmy jeszcze kilka istotnych rzeczy sprawdzić. Wtedy trzeba powiedzieć: „Przepraszam” i takie sytuacje się zdarzały. Na szczęście ludzie rozumieją i wiedzą, że to wszystko po to, aby później cieszyć się z sukcesów Kajetana.

Natomiast jadący z Kajtem, to zazwyczaj ludzie mający z rajdami wiele wspólnego, nie kryją swych wrażeń, a pytam o ocenę przejażdżki, gdy tylko wysiadają z samochodu.

– Samochód jak przyklejony, choć jest bardzo ślisko – mówi Marcin Krężel. – Takie wrażenia, że tego nie da się z niczym porównać. Uczestniczyłem w różnych próbach ekstremalnych, ale to jest prawdziwe przeżycie. Prędkość w zakrętach 180 km na godzinę i jeszcze teraz mocniej bije mi serce. Szok, choć czułem się bezpiecznie – dodaje.

– Widziałem trochę rajdów i myślałem, że jestem to sobie w stanie wyobrazić. Ale to jest nie do wyobrażenia – twierdzi Jacek Szpilak. – Tam, gdzie myślałem, że będzie

hamował, w ogóle tego nie robił. Coś niewiarygodnego. Sam ścigam się amatorsko w rajdach, w tym roku zostaliśmy mistrzami Opolszczyzny i wydawało mi się, że wiem, gdzie jest granica mojego strachu. Ale jazda z Kajetanowiczem wszystkim się różni od naszej. Były miejsca, gdzie człowieka zatykało. Sam jeździłem i uważałem, że cokolwiek potrafię, ale to co przeżyłem jest niesamowite. Liga Światowa. Jeżeli ktoś uważa, że jest w stanie sobie wyobrazić, co się dzieje w tym samochodzie, jest w błędzie – opowiada Szpilak.

– Miałem okazję jeździć subaru przygotowanym do rajdów, ale w tym samochodzie wrażenia były zdecydowanie bardziej konkretne – ocenia jazdę z mistrzem Jeremi Wojtacha. – Niewiarygodnie wybiera dziury, hamuje i przyspiesza. Naprawdę duża różnica. Troszkę jeździłem już samochodami rajdowymi, ale ten kawałek, który miałem okazję przejechać dzisiaj, spowodował, że naprawdę się spociłem. Z takim kierowcą czułem się pewnie, ale były momenty, w których nie rozumiałem jak samochód może tak wychodzić z zakrętu – wyjaśnia Jeremi.

Skończył się test, to i testowano nowe rozwiązania, o czym raczej szeroko się nie informuje. To już tajemnica zespołu. Jednak o jednej zmianie wprowadzonej w Dobce powiedział Jacek Spentany:

– Zmieniliśmy fotele w samochodzie i załoga się do nich przyzwyczaja. Zobaczmy, czy będą im odpowiadać.

Sądząc po wynikach, odpowiadają.

Wojsław Suchta

ZBIGNIEW NIEMIEC W MUZUM SKALICKIEJ

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na wernisaż wystawy prac Zbigniewa Niemca, zatytułowanej „Libri amici, libri magistri” (książki przyjaciółmi, książki nauczycielami). Ustronński grafik, współtwórca i działacz Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” zaprezentuje kolaże, grafiki i fotografie związane tematycznie z książką. Wystawa ta prezentowana była jesienią 2014 r. w słowackich Pieszczach,

partnerskim mieście Ustronia, gdzie przyjęta została z dużym zainteresowaniem. Teraz wystawę tę można oglądać w Muzeum Marii Skalickiej, które ma charakter bibliofilsko-artystyczny. Wernisaż odbędzie się w sobotę, 17. stycznia o godz. 17.00. W programie barwna opowieść o działalności artystycznej autora wystawy, nie zabraknie gwarowego humoru i muzyki.





Księża i burmistrz podczas wigilijki.

Fot. W. Suchta

TO BYŁ DOBRY ROK

W Fundacji św. Antoniego tradycyjnie w grudniu odbywa się wigilijka dla podopiecznych. Jest to wspólny posiłek poprzedzony modlitwą. Zapraszani są też goście, osoby ważne dla fundacji, a wśród nich przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, burmistrz Ireneusz Szarzec, dyrektorka Miejskiego Domu Pomocy Społecznej Ilona Niedoba, Henryk Kania, Józef Waszek i Franciszek Korcz. O istocie świąt Bożego Narodzenia mówił na wstępie ks. Leopold Zielasko, modlitwę prowadzili proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Piotr Wowry i proboszcz parafii katolickiej na Zawodziu ks. Tadeusz Serwotka. Przed posiłkiem łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia.

Na święta podopieczni otrzymali 70 paczek, każda warta 120 zł. Paczki pomyślano jako pomoc dla rodzin i tak dobierano ich zawartość.

– Nie dawaliśmy paczek dzieciom, gdyż robi to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, inne stowarzyszenia - mówi prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński. – Przede wszystkim pomogliśmy osobom korzystającym z naszej kuchni przez cały rok.

Prezes mijający 2014 rok określa jako bardzo pomyślny: – Wszystko udało się zrealizować, począwszy od wielkanocnych paczek, wielkanocnego śniadania, poprzez całonocne dożywianie, kolonie, a oprócz tego zasiłki i inna pomoc. Pomogliśmy też jednej rodzinie, której spalił się dom, załatwiliśmy im papę na pokrycie dachu. Wspomagaliśmy rodaków na Białorusi.

Z codziennej pomocy fundacji korzysta około 80 osób. Gotowane są dla nich obiady, a dla szczególnie potrzebujących również śniadania. Taka bezpłatna pomoc nie wszystkim się podoba. Czasem, raczej nieoficjalnie, w prywatnych rozmowach, twierdzi się, że ta pomoc jest niepotrzebna, że to żywienie osób mogących pracować, ale niestety nie chcący tego robić, bo tak wygodniej.

– To nie do końca prawda, że dostają wszystko za darmo - mówi T. Browiński. – Nie wszyscy mogą sobie pomóc. Mamy samotne osoby starsze, a im jest często bardzo ciężko ugotować obiad, więc korzystają z naszych posiłków. A jeżeli chodzi o uzależnionych, to nie jest całkiem za darmo, bo przez cały rok pracują dla miasta, sprzątają ulice, dbają o porządek począwszy od dworca, poprzez ul. Sportową, ul. Daszyńskiego, ul. Tartaczną i wszystkie boczne. Oczywiście robią porządki, remonty i naprawy także w Fundacji. My tu nie zatrudniamy sprzątaczkę, konserwatora.

Prezes życzyłby sobie by 2015 r. był taki jak rok 2014. Co prawda dopisali sponsorzy, bardzo istotna jest pomoc miasta, niestety ciągle wpływy z odpisu tzw. 1% nie są zbyt wysokie.

– Co roku jest mniej wpływów z 1% - mówi T. Browiński. – Ludzie chyba nie rozumieją, jak te pieniądze przekazać. Często myślą, że muszą ten 1% dać sami. Oczywiście, jeżeli my nie korzystamy, korzysta kto inny, głównie budżet państwa. Tymczasem z tych pieniędzy mogłoby pojechać więcej dzieci na kolonie.

Ostatnio Fundacja ma własny magazyn, tzn. dzierżawiony. Tam składane są meble, urządzenia w dobrym stanie i każdy może przyjść i sobie coś wybrać.

– Pani Cymorowa udostępniała nam pomieszczenie i tam możemy te meble składować - mówi T. Browiński. – Oczywiście liczymy na meble w dobrym stanie, choć jak trafi się zabytek, też przyjmujemy.

Wojsław Suchta

FERIE ZIMOWE 2015

WARSZTATY CERAMICZNE

2 II (poniedziałek) – 3 II (wtorek) – 4 II (środa)
w godz. 10.00 – 13.00 – sala nr 8 (II piętro)

Uczestnicy warsztatów poznają podstawowe techniki stosowane w ceramice (tworzenie form z bryłki gliny plastycznej, sposób tworzenia z plastra gliny oraz formowanie wyrobów metodą walczkową). Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób. Prowadzenie: Marta Czech – Śniegułska. Cena za udział w warsztatach ceramicznych: 30 zł (3 dni, płatne do 21 stycznia 2015 r. w sekretariacie MDK)

Chętne dzieci w wieku od 7 lat prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 21 stycznia 2015 r. w godz. 8.00 – 16.00.

INNE ZAJĘCIA 5 II – 6 II godz. 10.00 – 14.00

Czwartek: wyjście na kręgle do hotelu Olympic
Opiekunowie – Katarzyna Rymanowska, Anna Darmstaedter
Piątek: gry i zabawy integracyjno – ruchowe s.7, I piętro
Prowadzenie – Anna Darmstaedter, Katarzyna Rymanowska
Wstęp wolny

Chętne dzieci w wieku od 7 lat prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 21 stycznia 2015 r. w godz. 8.00 – 16.00.

WARSZTATY ARTYSTYCZNE:

malowanie na szkle, praca z drewnem i fotografią

9 II (poniedziałek) - 10 II (wtorek) 11 II (środa) - 12 II (czwartek)
w godz. 10.00 - 13.00 – sala nr 8 (II piętro)

Na czterodniowych warsztatach artystycznych dzieci będą miały okazję poznać tajniki transferu fotografii na drewno i artystycznego zdobienia szkła. Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób. Prowadzenie: Artur Szoldra. Cena za udział w warsztatach artystycznych: 40 zł (4 dni, płatne do 21 stycznia 2015 r. w sekretariacie MDK)

Chętne dzieci w wieku od 10 lat prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 21 stycznia 2015 r. w godz. 8.00 – 16.00.

INNE ZAJĘCIA 13 II godz. 10.00 – 14.00

Piątek: wyjście do Leśnego Parku Niespodzianek
Opiekunowie – Anna Darmstaedter i Katarzyna Rymanowska
Wstęp wolny

Chętne dzieci w wieku od 7 lat prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 21 stycznia 2015 r. w godz. 8.00 – 16.00.

LIST DO REDAKCJI

W związku z wyborem nowej Rady Miasta na lata 2014-2018, chcę podzielić się z mieszkańcami Ustronia kilkoma spostrzeżeniami jako radna ubiegłej kadencji, której nie dane jest dalej sprawować tej funkcji w wyniku manipulacji (tendencyjnych zachowań) w pewnych kręgach. Rzecz to niesłychana, choć nie odbiegająca od sytuacji krajowej.

Najważniejszymi sprawami uczciwej i przejrzystej pracy Rady Miasta będą: Po pierwsze – sesje on-line zgodnie z propozycją KWW „Wspólnie dla Ustronia” oraz rzetelne relacje z obrad w lokalnej prasie, szczególnie odnośnie punktu dotyczącego zapytań radnych. Da to pełen obraz ich aktywności, a także jawności w podejmowaniu wszelkich postanowień. Należałoby także wprowadzić monitoring wyborczy w formie rocznych sprawozdań radnych z realizacji przedwyborczych obietnic.

Po drugie – w Radzie Programowej „Gazety Ustronskiej” powinni oprócz radnych zasiadać przedstawiciele mieszkańców jako czynnik doradczy, co w przeszłości miało miejsce z całkiem dobrym skutkiem. Wielu czytelników twierdzi, że należałoby zweryfikować trochę profil Gazety poprzez wprowadzenie pewnych innowacji tekstowych.

Tak jak podałam w ulotce wyborczej, niestety osamotniony wielokrotnie w swojej działalności radny nie ma wpływu na decyzje popierającej się grupy radnych. Znam to odczucie z autopsji i jako osoba z ponad 40.letnim stażem zawodowym i społecznym w ustronskim środowisku, mam prawo do pewnych podsumowań i wniosków. Życzę nowej Radzie rozważnych i przemyślanych działań, pozostając z nadzieją na mądre, odpowiedzialne i uzasadnione decyzje.

Elżbieta Sikora

Roztomili ludeczkowie!

Nale, podziwujemy się, dyć już połówkę stycznia mómy za sobóm, bo już je patnostego stycznia. Ani nie wiedzieć kiedy, jak się to skulało. Kapke śniega nóm przypadało, tóż na razie je pięknie na polu, ale nie wiadomo, czy to dodzierży do patnostego stycznia. Śniyg je teraz, jak to piszym, a jako bydzie potym to się luwidzi. Dobrze by było, żeby tyn śniyg dodzierzoł, bo z poczónkym lutego dziecka bydóm miały feryje, to by se też rade pogóniły po śniygu, bałwana ze śniyga hulepiły albo się pospuszczały na sónkach z jakij kympki. Jak się rozchodzi o bałwany, to snoci na świecie już jich je aż za moc, trzeja się jyny dobrze porozglóndać dołokoła. Tóż by już nie było trzeja ze śniega lepić. Ale dziecka majóm lucieche z tego lepiynio. Abo jeszcze jak się mogóm pobić śniegym, to dziepro je luciecha. Kiere dziecko se humi na łyżwach kielzać, to też mo lucieche. Jyny trzeja dować pozór i nie chodzić się kielzać na stawie abo na rzyce, bo lód się może załómac pod nogami i jidzie się lutopić.

Jak się rozchodzi o to topiyni się to się mi spómniało, jako roz snoci jednemu chłopu tak życi łobrzidło, że chciół się łobwiesić. Tóż poszeł do lasa wybroł se taki szumny stróm nad rzykóm i rychtuje se wszystko ku tynu wieszaniu. Ale nie wiadomo, czy porwóz był za słaby, czy galónz była za ciynko, że galónz się złómała i chłop wpod do wody. Jakosikej się fót wyszkroboł na brzyg, cały był mokry że się woda z niego lóła, tóż mamroł: "przez to gupi wieszani byłbych się jeszcze lutopił".

Teraz w tyn pyndzialek bydzie Hynry, też wszystkim panoczóm i chłopcóm, co majóm tak na miano, winszujym wszystkim, co jyny najlepsze. Mialach też łujca, co miół tak na miano, ale ón już se spoczywo na kierchowie.

Zaroz potym, we strzode dwacatego piyrwszego je Dziyń Stareczki, a na drugi dziyń, we sztwortek, je dziyń starzika, toż chciała zech wszystkim starkóm i starzikóm pięknie powin-szować - coby byli zdrowi, coby się nimi miół kiery na staroś łopiekować, nó i coby jich dziecka, a wnuki miały rade, tak coby nigdy jim niczego nie chybiało. Jak wnuki pięknie starzikóm powinszujóm, to też jisto łod nich jakómsi czekulade abo bónbon dostanóm.

Gojiczki, co były lustrujone, na świynta, trzeje by pumału rozbiyrać. Nikierzi dierzóm ich do Trzóch Króli, a nikierzi do grómnice, nó wycie do drugigo lutego. Potym z takigo smreczka, abo jedliczki się robiło piękne rogulki, a co z tego

dostało, to szło pod blache na podpolke. Dzisiaj już przeważnie ludzie majóm dóna cyntalnioki i kuchnie gazowe abo na elektryke, a gojiczki wychybujóm na hasiok. Kiesi też chodzowali po chałupach tacy bydni, co przedowali rogulki abo warzyszki. Oni byli skóndsi łod Żywca. Chcieli se coś ku małej pyndzyji takim spusobym przirobić abo wcale pyndzyji ni mieli, tacy, co nie robili we fabryce, jyny siedzieli na jakimisi małym kónszczyczku pola kansi wysoko w górach. Tóż jak już szło ku zimie to ty rogulki i warzyszki strugali, a potym chodzowali po chałupach to przedować. Ludzie to łod nich kupowali, coby jim kierysi groszyczek dać zarobić. Ale teraz już jich nie widać, jisto takij bydy już ni ma. Tóż nie narzykejmy i bydźmy radzi, że je tak, jako je. **Hanka**

BIBLIOTEKA POLECA:

Eric Emmanuel Schmitt – „Papugi z placu d’Arezzo”

Najnowsza powieść francuskiego autora.

Tajemnicze wiadomości w żółtych kopertach wywracają do góry nogami spokojne życie mieszkańców placu d’Arezzo. Anonimowe wyznania miłosne zaskakują, prowokują, dają nadzieję. Za ich sprawą opadają maski...

Mariusz Urbanek – „Genialni. Lwowska szkoła matematyczna”

Autor przedstawia burzliwe losy uczonych tworzących w latach międzywojennych tzw. lwowską szkołę matematyczną. Stefan Banach, Hugo Steinhaus, Stanisław Ulam, Stanisław Mazur, Antoni Łomnicki i wielu innych dokonali wielu odkryć, zdobyli sławę, zaszczyty i zrobili międzynarodowe kariery wykładowców. Stanisław Ulam był jednym z twórców amerykańskiej bomby atomowej. A w tle jest opisany Lwów, miasto magiczne, miasto o intensywnym życiu intelektualnym i artystycznym.

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

LATO 2015 - PROMOCJE - GWARANCJE
REZERWUJ - NAJSZYBCIEJ! SKORZYSTASZ - NAJWIĘCEJ!
super ceny dla dzieci w wybranych hotelach

SŁOŃCE w listopadzie w atrakcyjnych CENACH!
NARCIARSKIE SZALEŃSTWO - TURCJA SAMOŁETEM

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) ryba z kolcem, 4) zwój materiału, 6) kocha idola, 8) atrybut kelnera, 9) wredny typek, 10) z niej kawior, 11) cenny starość, 12) grecki piękniś, 13) nić szewska, 14) miododajne drzewo, 15) rodzaj pisaka, 16) imię carów, 17) mleko w ich menu, 18) odciec chrzestny, 19) urzędowe dokumenty, 20) spiętrza wodę.

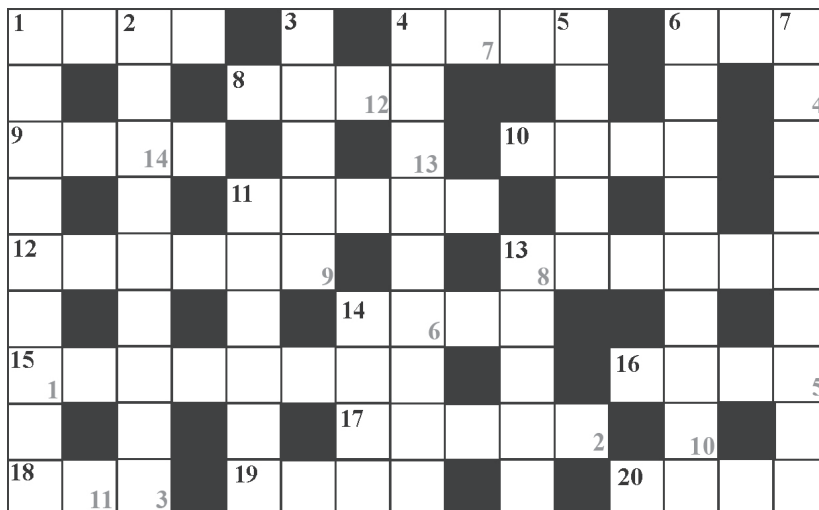
PIONOWO: 1) beskidzki zbójnik, 2) utwór organowy, 3) odchody zwierzęce, 4) żona cesarza bizantyjskiego, 5) wśród gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy, 6) żartobliwa pieśń, 7) kolejowy budynek techniczny, 11) sypialnia w dworku, 13) składane do puszek, 14) z kodem na kopercie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 23 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki Świątecznej PIERWSZA GWIAZDKA NA NIEBE

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymują: **Maria Pasterna** z Ustronia, os. Cieszyńskie, **Halina Zahraj** z Ustronia, ul. Źródłana. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł



Przez wiele lat z okien swej kuchni obserwowałam niezmiennie ten sam obrazek. Oto wraz z końcem lata kilka krzewów *irg* przyozdabiało się kulistymi owocami, które z upływem tygodni dojrzewały i stawały się coraz bardziej czerwone. Początkowo niewiele zwierzały się nimi interesowało, dostrzegając w nich źródło pokarmu, aż nadchodziła późna jesień i zima. Wówczas opadały liście i czerwone kulki stawały się jedyną ozdobą krzewów. I kiedy łatwo dostępnego pożywienia zaczynało ptakom brakować, wówczas pośród *irg* pojawiały przede wszystkim *kosy* (ale również np. *kwiczoły*), które systematycznie, kulka po kulce ogołacały *irgi* z tych owoców, których nie zdążyły „strącić” pierwsze przymrozki.

Irgi należą do grupy drzew i krzewów chętnie sadzonych w ogrodach lub na terenach zieleni (skwery, parki), a które warte są popularyzacji nie tylko ze względu na swe walory dekoracyjne, ale również jako źródło pokarmu dla sporej rzeszy ptaków. (W *Gazecie Ustronskiej* nr 50 z 11 grudnia 2014 r. przedstawiłem inny gatunek z tej grupy roślin – *rokitnika pospolitego*).

Do całego rodzaju *irga* należy... No właśnie, trudno tak naprawdę podać dokładną liczbę gatunków, bo jak to bardzo często w systematyce botanicznej bywa, różni naukowcy różnie traktują poszczególne taksony. Dla tego czasem spotkać można informację, że znamy ledwie 50 lub 60 gatunków *irg*, autorzy jednego z popularniejszych podręczników dendrologii wspominają o ok. 100 gatunkach, a jeszcze ktoś inny będzie dowodził, iż *irg* jest coś około 400 gatunków. Za cały ten taksonomiczny bałagan odpowiada stosunkowo duże podobieństwo roślin przez jednych specjalistów zaliczanych, a przez innych nie zaliczanych do różnych gatunków oraz łatwość z jaką *irgi* opisywane jako odrębne gatunki krzyżują się między sobą. Zdecydowana większość gatunków *irg* swą ojczyznę ma na kontynencie azjatyckiemu, zwłaszcza w różnych regionach Chin, a także w Himalajach, ale w stanie dzikim rośliny te rosną również na terenie Europy i w północno-zachodnim rejonie Afryki. W Polsce dziko występują zaledwie 3 gatunki: *irga zwyczajna*, *irga czarna* oraz *irga kutnerowata*, zwana również *owłosioną*. Wszystkie rosną w górach, ewentualnie na pogórzach i na ważynach (*irga zwyczajna*), preferując podłoże wapienne. Notabene górskie preferencje środkowo-europejskich gatunków *irg* dobrze oddaje czeska nazwa całego rodzaju – *skalnik*.

Pochodzenie łacińskiej nazwy rodzajowej – *Cotoneaster* – wywodzone jest od starorzymskiej nazwy *pigwy*, czyli *malum cotoneum*, z dodanym przyrostkiem *-aster*, używanym zarówno dla określenia podobieństwa, ale również czegoś gorszej jakości. Trudno doszukać się jakiś znaczących podobieństw *irg* oraz *pigwy*, ale chyba niezbadane są do końca ścieżki, którymi podążały myśli i skojarzenia starożytnych Rzymian. Być może więc końcówka *-aster* bardziej odnosi się do „gorszej jakości” np. owoców *irg*, o których zastosowaniu przez człowieka dostępne mi różne źródła wiedzy milczą. Z drugiej jednak strony sama *pigwa* uchodzi za drzewo bardzo dekoracyjne, przede wszystkim z uwagi na duże i liczne kwiaty oraz ładnie żółknące jesienią liście. A *irgi* w swej różnogatunkowej „masie” także oferują wiele atrakcji wizualnych i to nie tylko w okresie kwitnienia!

Spora różnorodność gatunkowa *irg* idzie w parze ze zróżnicowaniem ich form. Wszystkie są tak zwanymi roślinami zdrewniałymi, ale znajdziemy wśród nich całe spektrum pokrojów i typów wzrostu – od niewielkich roślin płożących się tuż przy gruncie, poprzez różnej wielkości krzewy, aż po nieduże drzewa. Zapewne ta niezwykle plastyczność kształtów oraz łatwość krzyżowania się gatunków sprawiły, że wyhodowano sporą liczbę odmian *irg*. Są wśród nich *irgi* tworzące gęste, krzewiaste „dywany”, inne doskonale znoszą formowanie na żywopłoty, a jeszcze inne mają pokrój nie spotykany „na dziko” w naturze – niewysokich drzewek o kulistych lub płaczących koronach, co jest efektem

szczepienia na prostych, nierozgałęzionych pniach jednych gatunków *irg*, ich karłowato rosnących krewnych. Chyba wszystkie znane mi ogrodnicze poradniki, tudzież strony internetowe poświęcone projektowaniu, urządzaniu i utrzymywaniu ogrodów, właśnie *irgi* zachwalały wszystkim tym, którzy poszukują krzewów niezawodnych, łatwych w uprawie, niewymagających specjalnej troski i zabiegów ogrodniczych, a przede wszystkim efektywnych nie tylko w sezonie wegetacyjnym, ale w zasadzie przez cały rok.

Ozdobą bodaj czy nie większości gatunków i odmian *irg* są liście, na ogół drobne, okrągławe lub elipsoidalne w zarysie, często błyszczące. U niektórych odmian są zimozielone, u innych przepięknie przebarwiają się jesienią, w różnych odcieniach żółci, pomarańczy, czerwieni i brązu – całą gamę tych kolorów można dostrzec wśród jesiennych liści np. *irgi błyszczącej*. W maju i w czerwcu *irgi* dosłownie obsypują się drobnymi

kwiatkami (przypominającymi kwiaty poziomek), o białych lub różowawych płatkach – szczególnie efektownie prezentuje się wówczas *irga wielokwiatowa* z kwiatami o średnicy do 1 cm, zebranymi w duże kwiatostany. Lato i jesień należy natomiast do kulistych i raczej niewielkich, jaskrawo wybarwionych – czerwonych, pomarańczowych, fioletowych lub wręcz granatowo-czarnych – owoców. Obficie pokrywają one *irgowe* gałązki i w przypadku wielu gatunków pozostają na krzewach przez całą zimę. Ale wśród tak wielu gatunków i odmian *irg* znaleźć można również i takie, które interesująco, a chyba również i dekoracyjnie prezentują się bez liści, kwiatów i owoców. Do nich z pewnością należy chętnie sadzona w ogrodach *irga pozioma*, z prawie poziomo rozpostartymi gałęziami, z których wyrastają nadzwyczaj regularnie i płasko ułożone gałązki boczne w taki sposób, że całość do złudzenia przypomina fragment... szkieletu ryby!

Większość uprawianych *irg* należy do roślin niezbyt wymagających, chętnie rosnących na ubogich i wręcz kamienistych glebach, w miejscach nasłonecznionych, jak i półcienistych. Rośliny te niezbyt tolerują nadmiar wilgoci, co w zasadzie wyklucza konieczność ich intensywnego podlewania, a więc tylko potwierdza opinię o krzewach mało pracochłonnych w uprawie i niezbyt absorbujących ogrodników czy właścicieli ogrodów. Z przyrodniczego punktu widzenia większość *irg* to krzewy doskonale nadające się do posadzenia w ogrodach przyjaznych dla ptaków, gdyż w okresie jesienno-zimowym stanowią świetną i naturalną ptasią spiżarnię i słoikową.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

IRGI



PEWNE ZWYCIĘSTWA

Pogoń 1945 Zabrze - MKS Ustroń 30:47 (11:22)

MKS II Olimpia Piekary Śląskie - MKS Ustroń 17:43 (11:23)

Uczestnicząca w rozgrywkach ligi wojewódzkiej juniorów młodszych w piłce ręcznej drużyna MKS Ustroń grała jeszcze w grudniu na wyjeździe w Zabrzu. Trener MKS Piotr Bejnar przypominał zawodnikom mecz z Zabrzem w pierwszej rundzie, gdy to na własnym terenie udało się zwyciężyć dopiero w ostatnich minutach, do przerwy przegrywając. Dlatego tak ważny był początek spotkania.

– Podeszliśmy do meczu skoncentrowani od początku grając bardzo dobrze w ataku i obronie. Po pierwszej połowie nie było złudzeń, kto wygra - mówi P. Bejnar.

- W drugiej połowie straciliśmy za dużo bramek, ale też sporo rzuciliśmy. Wygraliśmy pewnie prowadząc od początku meczu.

W ostatnią sobotę MKS grał z drugą drużyną Piekary i też pewnie wygrał.

– Trochę się obawiałem, bo graliśmy po dwutygodniowej przerwie świątecznej - mówi P. Bejnar. - Odbiliśmy dwa pełne treningi i pojechaliśmy do Piekary. Grając bardzo pewnie i mądrze od początku spotkania budowaliśmy przewagę. Może niepotrzebnie do przerwy straciliśmy pięć przypadkowych bramek i to jedyny minus. W drugiej połowie na parkiecie pojawili się wszyscy zawodnicy i wypadli bardzo dobrze. Świetnie zaprezentował się nasz nowy zawodnik Filip Frycz. Na pewno był graczem meczu, na 13 rzutów zdobył 13 bramek, wywalczył kilka rzutów karnych. Jest wychowankiem Bytomia, a przez ostatnie trzy lata grał w Niemczech, powrócił i gra u nas. Trochę trwało jego dopasowanie się do zespołu, ale mecz już zagrał na bardzo wysokim poziomie.

Skład MKS (w nawiasach strzelone bramki w obu spotkaniach): Kamil Kopiczek, Damian Kuczera – Michał Jopek (15), Marek Cholewa (11), Filip Frycz (19), Krzysztof Bieleś (16), Dominik Motylewski (18), Dawid Jenkner (7), Kacper Matlak (2), Szymon Gogółka (1), Adrian Miśkiewicz, Krzysztof Kotela, Łukasz Juraszek (1), Mateusz Cieślak.

Wojśław Suchta

1	KS Viret CMC Zawiercie	12	23	399:245
2	MKS Ustroń	11	21	452:234
3	MKS Zryw Chorzów	12	20	429:273
4	UKS 31 Rokitnica Zabrze	13	15	421:410
5	SPR Pogoń 1945 Zabrze	12	12	375:329
6	MKS Olimpia II Piekary Śl.	10	9	222:300
7	UKS MOSM Bytom	13	8	391:408
8	MKS Olimpia I Piekary Śl.	12	8	352:369
9	SPR Zagłębie Sosnowiec	10	2	178:384
10	MUKS Siódemka Mysłówice	13	0	253:520



LODOWISKO NA KORTACH

Od kilku dni na kortach tenisowych przy bulwarach nad Wisłą montowane jest lodowisko. Jest to wspólne przedsięwzięcie gminy z firmą Obróbka i Montaż Urządzeń do Celów Sportowych - Wojciech Galisz. Miasto daje prąd, miejsce i wodę, firma natomiast technologię. Będzie oświetlenie, muzyka, może jakieś dyskoteki. Lodowisko będzie czynne codziennie od najbliższego weekendu od godz. 10 do godz. 21, prawdopodobnie do końca ferii zimowych. Na miejscu czynna będzie wypożyczalnia sprzętu, oferowane ostrzenie łyżew, być może też gastronomia z ciepłymi napojami.

Ustroń znany jest z nagłych ociepleń, zresztą ostatnie zimy dowodzą, że rzadko mieliśmy temperatury poniżej zera. Ostatnie dni to pogoda wiosenna i kilkanaście stopni ciepła. Czy lodowisko jest w stanie funkcjonować przy takiej aurze?

– Jeśli nie ma wiatru, to nawet do plus 15°C nie ma problemu z lodem - mówi Paweł Galisz. - Lodowisko jest dość nisko usytuowane, więc wiatr nie powinien dokuczać. Grubość lodu to 5-7 cm. Jesteśmy producentem tych lodowisk, a zajmujemy

się tym od 10 lat. Mamy spore doświadczenie, technologia jest sprawdzona.

Lodowisko w montażu wygląda jak materac z niebieskich plastikowych rurek. Skręcane są bandy, stworzone zostało wejście na lód. Zza band będzie można obserwować, co się dzieje na lodzie, a chętnie czynią to rodzice.

Regulamin przewiduje, że jednocześnie z lodowiska może korzystać sto osób, ale żeby jeździć bez tłoku to raczej 80, a pełny komfort mamy przy 40 osobach. Jak twierdzi O. Galisz rzadko się jednak zdarza, by zbyt wielu łyżwiarzy chciało z lodowiska korzystać w tym samym momencie. Przy lodowisku będzie pomieszczenie, w którym będzie można się przebrać, szatnia, ubikacje, a wieczorami ognisko.

– Dla małych dzieci są specjalne miśki, takie podpórki do nauki jazdy - mówi P. Galisz. - Nie będzie instruktorów. My jako obsługa możemy jedynie podpowiadać. Najchętniej korzystają rodziny, rodzice z małymi dziećmi. Jeżeli nastolatki to raczej do wieku 13-14 lat. Lodowiska odwiedzają też osoby chcące sobie przypomnieć, jak to dawniej się jeździło na łyżwach. Są to łyżwiarze czterdziestoletni i starsi. Czasem przynoszą takie łyżwy do zaostrenia, że serce bije mocniej. Gdy się widzi stare polskie polspty, to widok ten robi wrażenie.

Tekst i zdjęcie: **Wojśław Suchta**

KREDYT GOTÓWKOWY

DO 150 000 ZŁ

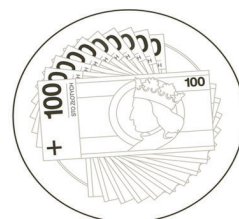
ODBIERZ GOTÓWKĘ NAWET W 1 DZIEŃ!

Getin Bank USTROŃ
ul. Grażyńskiego 1
tel. 33 854 25 22

getinbank.pl

GET IN BANK

Szczegółowe warunki oferty dostępne w placówce banku. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.





Po testach w Dobce maszyna Kajetanowicza przysposobiona do lotu. I odleciał rywalem w Austrii. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.cieszynskiemaki.pl

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustroń.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

SUPER OKAZJA! Wyprzedaż odzieży zimowej w cenach hurtowych. Usługi pralni chemicznej, pranie dywanów. Sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Pokój do wynajęcia. 665-87-5678.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Kulig doliną Dobki. 503-523-656.

Zamienię własnościowe mieszkanie M-5 na mniejsze w Ustroniu w dobrej lokalizacji. 609-75-34-77.

Sprzedam Mercedesa Vito CDI 112 rocznik 2001 w bardzo dobrym stanie. 601-821-157.

Sprzedam zbiór polskich, czystych znaczków w klaserach Fischera od 1966 - 2014 oraz kopert FDP od 1963 - 2014 r. 795-105-467.

Sprzedam schodolaz - transporter na gąsienicach T09 "ROBY", nie używany. 795-105-467.

Sprzedam wózek inwalidzki, rehabilitacyjny 750 SOFT, nie używany. 795-105-467.

Kawalerka umeblowana do wynajęcia. 505-201-564.

Pomoc drogowa 24h, transport aut, maszyn rolniczych. 511-059-030.

Dyplomowana pielęgniarka – instrumentariuszka z 30 letnią praktyką, Polka z Sambora na Ukrainie, przyjmie oferty pracy domowo-opiekuńczej. Telefon kontaktowy: 33 854 2152.

DYŻURY APTEK

15-16.1	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
17-18.1	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
19-20.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
21-22.1	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
23-24.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 15 I Koncert Kolęd w języku francuskim, Organizator: Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, MDK „Prażakówka”
- 17 I 17.00 Wernisaż wystawy prac Zbigniewa Niemca, zatytułowanej „Libri amici, libri magistri”, Muzeum Marii Skalickiej
- 19 I 12.45 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów drugich klas ustroniskich gimnazjów, Pt.: „Barwy brzmienia – kwartet smyczkowy, MDK „Prażakówka”
- 21 I 16.30 Koncert Kolęd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”
- 22 I 16.30 Jasełka Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, MDK „Prażakówka”
- 23 I 16.00 Spotkanie z podróżnikiem, Romanem Macurą - „Niezdobyte Lost City - relacja z podróży do Kolumbii”, Muzeum Ustroniskie.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Piękną mamy wiosnę tego stycznia.

* * *

W grudniu w „Gwarku” w Jaszowcu odbyła się konferencja oddziału cieszyńskiego Korporacji Kominarzy Polskich poświęcona systemom wentylacyjnym. (...) Mieszkańcy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego jak ważna jest cyrkulacja powietrza w pomieszczeniach, w których przebywamy. Organizator konferencji Józef Waszek, tak mówi (...) o problemach dotyczących wentylacji w naszych mieszkaniach: - Największy kłopot jest z nowym budownictwem, z bardzo szczelnymi oknami, drzwiami i musimy sobie jakoś z tym poradzić. (...) Dawniej jednak nie było tak szczelnych okien i drzwi. Teraz niektórzy wymieniają np. okna i zaczynają się problemy z wentylacją. (...) Często też przewody wentylacyjne stają się nieszczelne (...). Bardzo niebezpieczne jest też systematyczne podtrzymywanie organizmu. A czad jest bez zapachu, bez barwy i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jesteśmy truci. Złe się czujemy, przy większym stężeniu mamy nudności, bywają też wypadki tragiczne. Brak wentylacji jest też przyczyną zagrzybienia ścian. (...) Gdy mamy kominiek przy nieprawidłowym obiegu powietrza, czad może być wiewany do środka. Drewno, którym palimy, powinno być sezonowane przynajmniej dwa lata. Tymczasem często pali się drewnem świeżym. Co roku mamy do czynienia z wypadkami.

* * *

Z kroniki Straży Miejskiej: 4.01.2005 r. W związku z ciągłymi opadami deszczu kontrolowano śluzy wodne i uwagi odnośnie regulacji poziomu wody zostały przekazane odpowiedzialnym służbom.

* * *

Tomasz Klisz znany z występów w ustroniskich biegach, były zawodnik MKS Centrum Dziegiełłów, obecnie AZS AWF Katowice, zajął drugie miejsce w biegu po schodach na najwyższym budynku mieszkalnym w Berlinie, który odbył się w niedzielę 9 stycznia. Zawodnicy mieli do pokonania 29 pięter i 465 stopni. T. Klisz, mieszkaniec Bielska-Białej przegrał jedynie z innym Polakiem Jarosławem Lazarowiczem (Poltegor Projekt Wrocław), który na dodatek pobił o 7 sekund rekord Klisza z 2003 roku. J. Lazarowicz 465 schodów pokonał w 30 minut i 16 sekund, a T. Klisz o 7 sekund wolniej. Warto przypomnieć, że 8 listopada T. Klisz wbiegał na Dunajską Wieżę, gdzie musiał pokonać 779 stopni. Zajął tam 5 miejsce i również dał się wyprzedzić zwycięzcy z Berlina. Już niedługo zaprzyjaźniony z Ustroniem biegacz, najlepszy w tegorocznym Biegu Legionów, będzie pokonywał stopnie w drapaczach chmur w Chicago i Nowym Jorku. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Kalendarze

W sylwestrowy wieczór dokonuję zmiany dekoracji w moim mieszkaniu; zdejmuję ścienne kalendarze na rok 2014 i zawieszam nowe na rok 2015. To dla mnie widoczny znak, że rok 2014 zestarzał się i odszedł w przeszłość i zaczyna się liczenie kolejnych dni nowego roku – 2015. Towarzyszy temu zawsze zaduma nad tym, jak ten czas szybko leci. Jak z każdym dniem stajemy się coraz starsi, a to czym żyliśmy jeszcze niedawno, na co mieliśmy nadzieję i na co czekaliśmy, zostało już za nami. I jak co roku jedne nadzieje się spełniły i doczekaliśmy się tego na co czekaliśmy. A inne pozostały niespełnione. Jedne już nigdy się nie spełnią, a co do innych wciąż mamy nadzieję, że spełnią się w przyszłości. A do tego miniony rok przyniósł ze sobą wiele zmian w naszym życiu. I ten nowy rok wielu z nas zaczyna inaczej niż to było rok temu.

Nie muszę kupować kalendarzy, bo zwykle otrzymuję je jako gadzety od firm, z których usług korzystam. Stało się zwyczajem, że wiele firm wydaje różnego rodzaju i wielkości kalendarze, które stanowią sposób na reklamę tych firm. Inna rzecz, że w ramach oszczędności niektóre firmy zmniejszają liczbę wydawanych kalendarzy i ich nakłady. Wciąż jednak można liczyć na to, że otrzy-

ma się taki kalendarz. Sam dostałem kilka kalendarzy ściennych a mam też obiecany kalendarz będący terminarzem na rok bieżący.

Zanim odłożę na półkę podobny kalendarz na miniony rok, przepiszę do nowego notatki, które wciąż są aktualne. A więc powtarzające się co roku terminy ważnych wydarzeń, związanych z bliskimi mi osobami czy instytucjami. A także nie zakończone rozliczenia dotyczące mojej działalności.

Zaczę też wpisywać informacje dotyczące tego, w czym mam brać udział w przyszłości.

Kiedy przeglądam podobne kalendarze z minionych lat stwierdzam, że kiedyś były one pełne notatek o tym, co działo się w moim życiu. W ostatnich latach tych notatek jest coraz mniej, bo też coraz mniej dzieje się w moim życiu.

Najwyraźniej tempo mojego życia uległo spowolnieniu, a moja aktywność jest coraz mniejsza. Póki co mam do zanotowania jeden wyjazd do Warszawy i ze dwie imprezy, w których chcę uczestniczyć. Pewnie też zanotuję, że do końca stycznia mam oddać do druku nową książeczkę na okres pasyjny i wielkanocny.

I jak wszyscy jestem ciekawy, jak potoczy się moje życie w tym nowym roku. No cóż; ciekawość jest nam przypisana. Chcielibyśmy wiedzieć, co nas spotka i co przyjdzie nam przeżyć. Co prawda są wydarzenia, które planujemy i do których się przygotowujemy i nawet wiemy kiedy one się wydarzą. Tak jest z uroczystościami rodzinnymi, różnego

rodzaju imprezami i świętami, terminami związanymi z nauką, pracą i urlopami. Tylko nigdy nie mamy pewności, czy to się wydarzy i czy my weźmiemy w tym udział. Wszak tak wiele razy życie toczyło się inaczej niż to sobie wyobrażaliśmy.

Bywa, że próbujemy na różne sposoby zajrzeć za zasłonę zakrywającą przyszłość. Nie potrafimy zapanować nad swoją ciekawością. I stąd bierze się zainteresowanie horoskopami, przepowiedniami, wróżbami, a także ludźmi, którzy twierdzą, że potrafią przepowiedzieć przyszłość, wróżąc z kart, dłoni czy szklanej kuli. Wiele też osób korzysta z usług jasnowidzów i wczytuje się w wypowiedzi przewidyujących przyszłość futurologów.

Zazwyczaj jednak życie nasze nie układa się zgodnie z przewidywaniami i przepowiedniami, ale niesie ze sobą wiele zaskoczeń i niespodzianek. Tak też zapewne będzie i w tym roku. I na to trzeba być przygotowanym i znać, że te różne zwroty i niespodzianki w naszym życiu sprawiają, że życie jest ciekawe. I pewnie nawet dobrze jest, że nie wiemy, co nas czeka w przyszłości. Dzięki temu radość z tego wszystkiego, co przynosi radość i szczęście staje się większa. A z drugiej strony zaoszczędzone zostają nam zamartwiania się naprzód tym złem, które nas w przyszłości spotka. W efekcie więc; przez fakt, że nie znamy swej przyszłości, stajemy się szczęśliwsi. A właśnie szczęścia nam potrzeba i życzymy go sobie wzajemnie na początku każdego, a więc także i obecnego, roku. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (191)

1. W styczniu tradycyjnie intensywniej skupia się uwagę na ekumenizmie służącym tworzeniu dobrych relacji międzywyznaniowych i międzyreligijnych. W tym roku – zwłaszcza w naszym rejonie (Cieszyn, Bielsko-Biała, Oświęcim, Żywiec) – szczególnie akcentowana będzie sprawa budowania właściwych relacji międzyreligijnych chrześcijaństwa z judaizmem. Jednym ze współorganizatorów tych ekumenicznych wydarzeń jest ks. prof. Józef Budniak.

2. Przy tej okazji chcę m.in. przypomnieć to, co w interesującej książce „Żydzi w kulturze polskiej” (Warszawa 1988, Biblioteka „Więzi”) napisał Aleksander Hertz (urodził się 3 XII 1895 w Warszawie, zmarł 16 V 1983 w Nowym Jorku), ukazując swoistość kultury żydowskiej i zarazem jej funkcjonowanie w dziedzictwie polskiej wielokulturowości.

3. Czy współczesna edukacja szkolna daje stosowną wiedzę o kulturze żydowskiej i jej roli w dziedzictwie polskiej wielokulturowości? „Czy szkoła i inne instytucje edukacyjne dążą do wypracowania rozwiązań na zasadzie pluralizmu kulturowego, czy oddziałują jako instytucje reprezentujące interesy grupy dominującej?” – takie pytanie pod adresem edukacji szkolnej stawia, współtwórca polskiej edukacji międzykulturowej, prof. Jerzy Nikitorowicz.

3.1. Warto zwrócić uwagę na postać Jankiela, powszechnie znanego z „Pana Tade-

usza”. Jego postać stanowi dogodny punkt wyjścia – także w edukacji – do kształtowania wiedzy o tożsamości żydowskiej i tradycji polskiej wielokulturowości, pod warunkiem, iż jest wola i chęć, aby edukację szkolną ukierunkować też na edukację międzykulturową.

3.2. Rozpatrując rolę Żydów w kulturze polskiej, Aleksander Hertz ukazuje postać Jankiela: „Mickiewicz genialnie w działalności Jankiela uchwycił pewne funkcje kulturotwórcze, jakie były udziałem Żydów polskich. Jankiel był źródłem rozchodzenia się po Litwie pewnych wartości kulturalnych – muzycznych przede wszystkim. Jemu to się przypisywało, że pierwszy na Litwę przyniósł Mazurek Dąbrowskiego”. Autor „Żydów w kulturze polskiej” wyraża uznanie dla Mickiewiczowskiego obrazu Żydów w kontekście polskiej wielokulturowości: „Mickiewicz trafnie ocenił rolę żydowskich muzyków w większym w kształtowaniu się i rozpowszechnianiu polskiego folkloru muzycznego. Na tę stronę *Pana Tadeusza* mało zwracano uwagi. A jest to skarbnica spostrzeżeń odnośnie kulturotwórczej roli Żydów polskich”. Zadaniem edukacji jest ukazanie kulturotwórczej roli Żydów polskich. Przywołując relacje między postaciami z kart „Pana Tadeusza”, Hertz proponuje pogłębioną analizę inności i wspólnoty losu, różnicy i jedności, różności i swojskości: „Jankiel jest «różny» – wiarą, obyczajem, zajęciem, ubiorem. Ale równocześnie jego «różność» mieści się w jego «swojskości» jako w czymś znacznie szerszym, ogólniejszym i istotniejszym. W obrębie tej «swojskości» mieszczą się rzeczy, zjawiska i wartości rozmaite. Jest to wielość w jedności, wielość, która jedność

wzbogaca i rozwija”. Hertz wskazuje, że należy stopniować podejścia do odmiennych tożsamości, obecnych w dziejach polskiej wielokulturowości: „Od odczuwania Żydów przez nie-Żydów jako «różnych» aż do odczuwania ich jako «obcych» i «wrogów» szła gama postaw i ocen, które wyznaczały klimat sprawy żydowskiej w Polsce”. Ale nie można redukcjonować dziejów polskiej wielokulturowości do obcości i wrogości.

3.3. Nie było – i bywa, że wciąż nie ma – w pamięci społecznej właściwej wiedzy o tym, że „Żydzi byli – jak ujmuje to Hertz – jednym z ważnych elementów życia polskiego. Byli ważną częścią krajobrazu Polski – materialnego i duchowego. I krajobraz ten po odejściu Żydów niezwoleńczo musiał się zmieniać. Duchowy jeszcze bardziej niż materialny”. Rozpatrując kwestię edukacji o dziedzictwie Żydów w Polsce, prof. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs podkreśla eksponowanie lokalnego i uniwersalnego charakteru miejsc pamięci oraz zaznacza jak „istotnym doświadczeniem jest także odczucie pustki i (poza większymi miastami) nieobecność polskich Żydów”. Miejsca pamięci o kulturowym dziedzictwie polskich Żydów i pamięci o unicestwiających ich Holokauście, który zatarł też ślady ich dziedzictwa, stają się miejscami doświadczenia pustki i nieobecności.

4. Dzięki edukacji należy podtrzymywać pamięć o tym, co było i zarazem ukształtować umiejętność dostrzegania tego, co mogłoby być, ale nie jest obecne, gdyż zostało zbrodniczo wyeliminowane z „krajobrazu” polskich tradycji. Edukacja powinna przeciwdziałać niewiedzę o kulturze żydowskiej i jej funkcjonowaniu w dziedzictwie polskiej wielokulturowości. **Marek Rembierz**

SPORTOWA ORKIESTRA W USTRONIU

W Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy włączyli się sportowcy z Ustronia. Zorganizowano dwa turnieje i tańczono zumbę.

W sali Szkoły Podstawowej nr 2 spotkali się siatkarze. Rywalizowało sześć drużyn, przy czym wpisowe przeznaczono w całości na WOŚP.

– To pomysł Ani Darmstaedter - mówi współorganizator Bogdan Koziel. - Puchary i medale pamiątkowe ufundował Michał Habdas. Sala dla WOŚP za darmo. Mam nadzieję, że ten turniej będzie zaledwie ustronjskiej ligi, zresztą drużyny potwierdziły swój udział. Planowany początek rozgrywek w lutym. Można się jeszcze zgłaszać, tel. 660-858-772.

Turniej wygrała drużyna Kasa Chorych, a następne miejsca zajęły drużyny: 2. Belfry, 3. A-Lipowiec, 4. Pogrom Ustron, 5. OSP Lipowiec, 6. Kubala.

W auli Gimnazjum tańczono zumbę. Prowadzącymi były instruktorki z Ustronia i okolicznych miejscowości.

– Zumba ma swój wkład do WOŚP poprzez maraton w Ustroni - mówi Katarzyna Żabińska. - Dziewczyny wkładają do puszek wolne datki, a my prowadzimy zumbę jako wolontariuszki. Dwie godziny dobrej zabawy w szczytnym celu. Sprzęt grający i aulę szkoła udostępniła za darmo. Przyszły zumbowiczki, które już znamy, ale pojawiły się też nowe panie, bo jest okazja, żeby spróbować.

Zumbę zorganizowała Aleksandra Klimek i to już trzeci maraton w Ustroni z okazji WOŚP. W tym roku odnotowano najlepszą frekwencję.

W sali Szkoły Podstawowej nr 1 grano w piłkę nożną. Organizatorom udało się zgromadzić ponad 100 zawodników tworzących 10 drużyn. Grali tak znani piłkarze jak Ireneusz Jeleń czy Mieczysław Sikora.

– Taki turniej odbywa się po raz drugi w Ustroni jako forma wspierania WOŚP w sposób aktywny - mówi Wojciech Twardzik. - Każdy z zespołów wrzucał do puszek WOŚP minimum 100 zł. Bardzo duże zainteresowanie, dużo fajnych zespołów. Sala za darmo, wszyscy pracują za darmo, a Michał Habdas sponsorował nagrody i puchary. W ten sposób wszyscy aktywnie pomagamy WOŚP.

mecze były zacięte, ale prowadzone w sportowej atmosferze.

Pierwsze miejsce zajęli „Zmieszani”, 2. drużyna sław piłkarskich pod wodzą Ireneusza Jelenia, 3. Skrzyczne Lipowa.

Wojśław Suchta



W siatkówkę grano w SP-2.

Fot. W. Suchta



Zumbę tańczono w auli Gimnazjum nr 1.

Fot. W. Suchta



Piłkarze opanowali salę SP-1.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronka; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.1.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.1.2015 r.